

Dziennik Kraj wychodzi codziennie wczoraj z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

Table with columns for location (Kraków, Austria, Prussia, France, Bohemia, etc.), frequency (annual, quarterly, monthly), and price in zlotys and cents.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonowa 1. 115. Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisersa, ulica Grodzka. Listy nieregularne nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty. Reklamki nadsyłane redakcji nie zwracają się niszczono będą.

Cena ogłoszeń (inzeracji)

za wiersz drobny druku lub jego miejsce: Pierwsze umieszczenie... 8 centów. Każde następne umieszczenie... 5 centów. Stempel od każdorazowego umieszczenia... 30. Ogłoszenia przyjmują Administracja dziennika Kraj, oraz niżej wymienione agencje.

Agencje przyjmujące przedpłaty. W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha. — We Lwowie: Księgarnia Karola Wilda. — W Tarnowie: Handel P. Müldnera. — W Przemyslu: Księgarnia braci Jeleniów. — W Gorlicach: W. Muchowicz sekretarz Magistratu. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Opatkowice: Wollzeile Nr. 22. — Praterstrasse Nr. 20. — W Berlinie: Monachjum, Zährich, St. Gallen, Genewie i Sztugardzie u Hasensteina i Voglera. — W Paryżu: księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Journal 16”.

Ogłoszenie przedpłaty:

W Krakowie i Lwowie w agencjach naszych do końca roku za grudzień... 2 zlr. Z przesyłką pocztową w Państwie austriackim... 2 zlr. 12 c. Prusach i Niemczech... 1 1/2 talara.

Wszystcy nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek drukującej się obecnie powieści

J. I. Kraszewskiego, p. t. „STO DJABŁÓW,”

która skończy się w marcu 1870 r. Razem z przedpłatą na miesiąc grudzień b. r. przysłać można przedpłatę na rok przysły 1870 według cen podanych w nadglówku dziennika.

Prenumeratorem kwartalnym od nowego roku otrzymają cały pierwszy tom „STO DJABŁÓW” oprawy bezpłatnie.

W administracji nabyć można nakłady wydawnictwa „Kraju” t. j. 2-tomową powieść Wł. Saborskiego „Rodzina Orskich” za cenę 2 zlr. 50 c., i „Walkę Stronictwa” kom. w 2 akt. L...y Stożka za 1 zlr. w. a. — Dwutomową powieść J. Zacharyasiewicza p. n. „Tajny fundusz” 2 zlr. 50 c. — Powyższe dzieła przesyła się także za zaliczką.

Rewindykacja.

Mówiliśmy już kilkakrotnie o potrzebie wczesnego porozumienia się delegacji galicyjskiej. Wykazaliśmy na głąbce powody do tego, a mianowicie: Trzeba, żeby delegacja już w kraju się skonsolidowała w pewne organiczne ciało, o ile się to da. Jestto naglącem, gdyż delegacja nie może i nie powinna czekać na apel od rządu, ale już teraz wziąć do roboty. Trzeba, żeby nie ograniczając się na swoim kółku, mając to słuszne przekonanie, że delegacja sama wszelkich sił, zdolności i wpływów politycznych krajowych w sobie nie zestrzela, żeby więc weszła w porozumienie z ludźmi, którzy w polityce kraju mogą i chcą zajmować pewne stanowisko i którzy do pewnych czynności są najodpowiedniejszymi. Idzie jednak o to, aby te działania były w związku z sobą, z jednego planu, żeby się nawzajem nie paraliżowały.

Takie porozumienie szersze powinno więc zaraz porozdzielać pewne role, obsadzić wcześniej pewne punkta, a pierwszym z nich jest — siedlisko nieprzyjaciela — sam Wiedeń. Pisaliśmy już, że należy znać teren, śledzić nieprzyjaciela, pozyskać go, lub się przed nim zabezpieczyć, żeby żaden plan jego, ani atak nie zastał nas tak, jak to dotąd bywało — nieprzygotowanych.

Dalszą czynnością, dla której drogi na tychemiast torować należy, jest porozumienie się, albo wyrozumienie się wzajemne z innymi opozycjami w Austrii, a przedewszystkiem z Czechami. Od pamiętnego 2go marca związki nasze z Czechami są przetrwane. Jak w ogóle w całej kwestji państwa, tak i co do spraw słowiańskich w Austrii trzymaliśmy się dotychczas wyłącznie abstencji, wyprysygając się jej równocześnie w innych sprawach — trzymaliśmy się abstencji, a inni należą nam miejsca zajmują.

Co do porozumienia z Czechami, mógłby ktoś sądzić, że dzisiaj w sprawie prawno-politycznej w Austrii, jest to niepotrzebne i niemożliwe. Niepotrzebne, bo wiemy dobrze, czego się Czesi trzymają, że się odwołują do swojej historycznej odrębności, że do rajchsratu nigdy nie pójdą. Gdy zaś my jak dotąd do rajchsratu wysyłamy — stoimy więc na przeciwnych biegunach; wspólności działania być nie może;

porozumiewanie musiałoby zejść chyba do melodramatycznych bratnich czułości. Zapatrywanie podobne jest błędne. My, tak samo jak Czesi chcemy zwalnia dzisiejszego systemu — różnymi są tylko środkami. Czesi bowiem, tak jak Węgrzy mają w Austrii historyczne prawa, mogą trzymać się polityki czekanii — my zaś nie mając i nie chcąc mieć w Austrii historycznych praw, musimy każdą chwilę wykorzystywać, drzeć tylko gdzie się da i kiedy się da. Nie wynika jednak z tego, że łączność działania pomiędzy nami jest niemożliwa. Owszem przeciwnie. Interesa nasze są wspólne i jednakże: wyzwolenie narodowe — nie może więc być żadną miarą, abymyśmy dla siebie nawzajem wierścili ciernistą drogą ku temu celowi obcy mi być mieli. Potrzebujemy się nawzajem: Polski przyszłej zadaniem jest bronić pobratymców. Jedna Polska może mieć tę politykę, bo uprawniają do niej: jej dzieje, jej terytorja i liczebne znaczenie, bo natura rzeczy właśnie dlatego sprawę polską czyni sprawą europejską, że przypada jej obrona słowiańszczyzny, obrona cywilizacji na wschodzie. Rossja zadania tego mieć nie może — muszą to przyznać Czesi — bo Rossja bez Polski znika prawie z Europy — a cywilizacyjne zadanie jej jest w Azji.

Nawzajem dzisiaj w obrębie Austrii stanowisko Czechów jest silniejsze od Galicji — bo Galicja jest oderwaną częścią, oni są całością; Galicja uważa się na etapie tylko, oni jak Węgrzy mogą sobie tutaj budować wygodną chatę. Otóż jak ugoda węgierska czyni koniecznym konstytucyjny rząd w krajach niewęgierskich, tak samo narodowy samorząd Czechów i Galicji dają sobie nawzajem rękojmię stałości, pewności i są sobie nawzajem puklerzem przeciw wścieklej głodnej i najzwyklejszej niemieckiej hydrze.

Potrzeba, żeby stosunek ten był u nas dobrze i powszechnie zrozumianym. Rząd zna ważność Czechów w monarchji, znają ją nawet przeciwnicy wyzwoleniu ministrowie, bo siła, siła istotna, jednolita i karna ignorować się nie da. Czesi lubo formalnej, parlamentarnej walki nie prowadzą — w wszelkich innych punktach i wiedzą, że arena parlamentarnej walki winna być tylko formą, zewnętrznym

wyrazem walki istotnej, prowadzonej przez cały kraj, prowadzonej zgodnie przez politycznych ludzi kraju na najrozmaitszych stanowiskach.

Wynika ztąd, że Czesi znają jak rzeczy stoją i mają wpływy i znaczenie. Znaczenie to nie urosło jeszcze do tej potęgi, aby oni sami centralizm zwalić mogli; dlatego też o ile oni są dla nas potrzebni, jako będący opozycją, opozycją silną, parlamentarnie wprawdzie abstencyjną, ale faktycznie czynną, ruchliwą i świadomą rzeczy — o tyle też i my dla nich jesteśmy potrzebni — jako mający jednakże interesa, a mogący przypuszczać szturm na innych punktach.

W naszej mocy leży, aby od roku 1869 liczyło się rewindykowanie naszego stanowiska dziejowego i politycznego. Weszliśmy na właściwe tory w stosunku z Rusinami, odzyskaliśmy mir u Czechów.

Porozumienie z Czechami przed rozpoczęciem parlamentarnej kampanji w Wiedniu staje się tem nagląszem, ile że ministerstwo dzisiejsze, jak to poznać można z hasła wypuszczanych na zwiały, zamysła znowu ostać się zapomocą Polaków, okupić ich głosy i poparcie nowymi koncesjami lub obietnicami koncesji dla Galicji; zamysła zrobić możliwą falangę opozycyjną przez odciągnięcie od niej Polaków, aby tem śmielej w Czechach dalej dalmatyńskim trybem gospodarować mogło.

Położenie nasze staje się więc wiele kłopotliwem. Z jednej strony musimy brać co się tylko wzięść da — z drugiej jednak nie możemy zaprzepaszczać do reszty naszego stanowiska polskiego w obec Słowian, nie możemy przykładą ręki do ich ciemiężenia, nie możemy zapoznawać, że trwałość praw odzyskanych w Galicji, zależy od zwycięstwa i trwałości tych praw w innych krajach i ziemiach słowiańskich w Austrii.

Jak sobie w tej mierze delegacja ma postąpić — w tej chwili ani chcemy, ani możemy przesądzać. Wskazujemy tylko, że jest potrzebne i możliwe rokowanie nasze z Czechami.

Rokowania te mogą nam rozwiązać ręce, wyprowadzić z kłopotu. Jeżeli dzisiaj my coś wywalczycy możemy, to trzeba, żeby Czesi wiedzieli, że nasze porządki w pierze jest dla nich siła, bo w nas rośnie ich konieczny sprzymierzeniec. Trzeba wyrozumienia, że naraz w polityce nic się nie dzieje, ale kolejno, że pozorne dzisiaj kolizyje znajdują jutro jedno wspólne ujście.

Postępując w tym duchu nie przestaniemy publiczności tak jak dotąd systematycznie obnażając z kierunkiem i zapatrywaniami przeważającymi w Czechach.

Kłęski austriackie.

W błędnem kółku obracają się sprawy austriackie — w błędnem kółku obracają się rządy wiedeńskie. Od dwudziestu lat walczą z sobą we Wiedniu stronictwa liberalne niemieckie ze stronictwem arystokratycznym tak zwanem feudalnem. Na przemian wdzierają sobie z rąk ster rządu, na przemian jeden po drugim obejmują panowanie — na przemian każde z nich na własną rękę eksperymentują z spadającą coraz więcej monarchją; zadają jej

na przemian inne lekarstwa: a pacjentka po każdym lekarstwie tém gorzej zapada. Nad każdym śmiertelnem odbywa się walka, kto ostatni eksperyment z chorym ma zrobić — czy liberaly czy feudały? A tymczasem chory opada na siłach, duch ulatuje, już prawie tylko ciało martwe zostaje pod ręką lekarzy.

Każda kłęska jaką poniosła Austria w ostatnich dwudziestu latach była powodem do zmiany rządu. Rewolucja 1848 roku położyła koniec rządowi arystokratyczno-feudalnemu Metternicha, a oddała ster rządu w ręce liberała Bacha. Nie długo trwały rządy liberalne, przedzierzgnęły się one nieznacznie znów we feudalne — reakcja wzięła znów górę. W r. 1861 stronictwo liberalne we Wiedniu triumfowało, kiedy objął rząd liberaly z r. 1848 — Szmerling, w którego ministerstwie zasiadał prosty sobie doktor Hein. Witane swego czasu z radością przez liberałów niemieckich ministerstwo Szmerlinga, ustąpić musiało w r. 1865 znowu Belcrediemu przezwannemu „feudałem”, w którego ministerstwie miejsce prostego doktora Heina zajął Ritter von Komers, którego talenta prawnicze miały sposobność kształcić się ongi w szlachetnym zawodzie c. k. audytora.

Wkrótce znowu stronictwo liberalne w Wiedniu korzystając z kłęsk poniesionych w wojnie pruskiej, obalilo feudałów i wyrosło na tarczę z pół tuzina doktorów. I wielka znowu była radość w obozie liberalnym we Wiedniu a feudały zacięły wargi, zaczęły się i czekały, rychło znowu na ich przyjdzie kolej.

Dziś otrzyk radości wydobyla się z obozu feudałów — „Ha! doktorzy podwójnie sprawili rzeź w Dalmacji; obok niewiedzy krwi ludu płynie krew żołnierska, mieczem i ogniem pustoszą kraj korony a wojsko ponosi kłęskę za kłęską — to liberaly zrobili!”

A liberaly truchleją, w obozie ich popłoch, na głowy ich ścieka krew niewinnych ofiar, czują chwiejące się pod nogami ich stanowisko; czyż znowu ustąpić mają miejsca przy łozu śmiertelnem triumfującym feudałom? Nie! jeszcze jedną wynależli sobie wymówkę, ta może na chwilę jeszcze ich ocali i przy władzy utrzyma.

Feudały wołają, że to rządy liberalne, że to te okrojone oszczędne budżety wojskowe są przyczyną kłęsk.

Naszym zdaniem, odpowiada organ Giskry, że złągład pochodzi; a gdyby minister wojny podwójnie tyle wydawał pieniędzy co dzisiaj, nicby to nie pomogło. Talentu wojskowego, rozumu i ogledności, jeżeli ich się nie ma, nie można kupić za pieniądze; w naszych kłękach na polach walki mści się zawsze owa w pewnych kołach wojskowych panująca pogarda wykształcenia i inteligencji. Rzecz jasna, przyczyna złego tkwi głęboko!

Tak jest! jasna rzecz, że panowie liberaly widząc co narobili złego, jakich kłęk ogromnych stali się przyczyną, chcą teraz winę całą zwalić na „ostatnich feudałów”, których jeszcze pozostawili na posadach swych w wojsku austriackim — na te „pewne koła wojskowe, które gardzą inteligencją”. Nie zły to wybieg! Być może, że się tak rządzi jeszcze uda liberałom wiedeńskim całą winę kłęk zważyć na barki generała hrabiego Auersperga i innych „feudałów” dowodzących wojskiem austriackim; być może, że zechcą jeszcze zrobić ostatni szalony eksperyment i aby skuteczniej prowadzić na przyszłość dalmatyńskie kampanje w krajach austriackich, zamianują kilku doktorów głównymi dowódcami armji austriackiej — ale grubo się mylą, zgubnym oddają się złudzeniom jeżeli mniemają, że zmiana osób, luzowanie się ciągle liberałów i feudałów, o włos jeden polepszy stan rzeczy w Austrii — że zastąpienie feudałów w wojsku liberałami, tak jak się ich zastąpiło w gabinecie, ochroni Austrię przed kłękami.

Bynajmniej! Austria tak długo z jednej kłęski popadać musi w drugą, tak długo

brać musi coraz więcej w nieszczęścia i niepowodzenia, dopóki trwać będzie we Wiedniu system dotychczasowy, system centralistyczny i germanizacyjny, system wynarodowiający, system gnębiący i system narodowości słowiańskiej, w celu dźwignięcia i wzmocnienia w Austrii narodowości niemieckiej; system zmuszający Czechów zabijać pobratymców Słowianina i robiący z chłopca polskiego kata pobratymczych szczerpów.

Dopóki ten system trwać będzie we Wiedniu, wszystko jedno, czy władzę dzierżą Niemcy w mitrach księżęcych czy w baretach doktorskich, czy ministrowie wyznają i głoszą zasady liberalne czy feudałne, — dopóki jeden jak drugi zarówno mają jeden cel — ucisk narodowości słowiańskiej, dopóty nad Austrią ciążyć musi przekleństwo milionów uciszonych i mści się na nieludzkim tym systemie krwawymi kłękami na wszystkich polach walki. Oby to raz przecie poznali ci, w których ręku leżą losy Austrii — oby poznali, że tylko przez zaniechanie dotychczasowego systemu i chwycenie się raz przecie szczerą polityki zadowalniającej wszystkie narodowości w skład monarchji wchodzić, można przetrwać okropny watek kłęk; można zatrzymać jeszcze monarchję stojącą już nad przepaścią.

Polityka państw europejskich na Wschodzie.

Z kolei wypadła przypatrzeć się czynnościom gabinetu petersburskiego na Wschodzie. Spotykamy tu całą sieć organizacji, agitacji, konspiracji, z dawien dawna systematycznie przeprowadzanych na wszystkich punktach. Polityka rossyjska nad Dunajem i Bostorem przechodzi te same fazy, jakimi zaczynała swój pochod u nas w przedobiorowych czasach. Piotr I niemal równocześnie zwrócił swoją uwagę tak na Polskę jak i na Turcję; odtąd następują jego już tylko dalej postępującą wytkniętą przez niego drogą, nie opuszczając żadnej, by najmniejszej sposobności zapewnienia sobie coraz większych wpływów, uzyskania praw opieki i moralnego zwierzchnictwa nad chrześcijanami wyznania greckiego i nad narodowościami szczerpu sławiańskiego. Do wojny krymskiej, Rossja była prawie wszechwładną panią na Wschodzie; gabinetu zachodnie przypatrywały się tym zabiegom, niekiedy protestowały notami, na które Rossja nie zważała, i dalej swoje robiła; dopiero pokój paryski nieco przykrocił zachcianki Rossji, które jednak już zbyt głęboko zapuściły swe korzenie, aby mogły być zwyciężone lub zrównoważone przez traktaty bez odpowiedniej pracy i starań na samem miejscu akcji. Przez sto pięćdziesiąt lat, Rossja swymi intrygami, swem złotem rzucając pełną garścią na wszystkie strony, swą pozorną opieką uciemiężonej religji i ludności, swymi agitacjami, zjednała sobie liczny zastęp zwolenników duszą i ciałem jej oddanych. Konsulaty rossyjskie na Wschodzie wraz z ambasadą na czele, są jawnymi biurami konspiracyjnymi, są miejscem schadzki wszystkich malkontentów i całej opozycji. Konsulaty kierują wszystkim, ztąd wychodzą różnorodne rozkazy i polecenia, gorliwie wykonywane przez agentów miejscowych i zaniejcowanych.

Korupcja polityczna i moralna, rangi wojskowe, ordery i złoto, są głównymi czynnikami, za pośrednictwem których Rossja zjednała sobie liczny zastęp zwolenników duszą i ciałem jej oddanych. Konsulaty kierują wszystkim, ztąd wychodzą różnorodne rozkazy i polecenia, gorliwie wykonywane przez agentów miejscowych i zaniejcowanych.

STO DJABŁÓW.

Mozajka z czasów czteroletniego sejmu

przez J. I. Kraszewskiego.

Tom I.

(Ciąg dalszy.)

Okolo południa oznajmiono staroście, która wpadła jak wicher do przyjaciółki. — Proszę cię! proszę moja Ninio! — zawołała w progę — slyszal to kto co podobnego! ten biedny hrabia zabity. Il etait si drole, si bon enfant... si amusant en société! Nie moge się oswoić z myślą o jego śmierci! Ale co najokropniejsza, że ja tego węża, że jaszczurkę... tego szaleńca wyhodowałam — mogąc powiedzieć! otworzyłam mu dom, chciałam, żeby on uczynił człowieka... ale po tym wypadku! o! zamknę mu drzwi! wiedzę go nie chcę... to okropny człowiek... Proszę cię, pour une fille de rien dla takiego kopciszka... zabić un homme de qualité! Ale na czeźbę się to skończy! więc już ci ludzie mają nam być równi! i taką a muretek będziemy przypłacali życiem. Ale to szaleńcze! to jakobin, jestem oburzona.

rozwoju prowadzącego do siły samoistnej, lecz jedynie są oparte tak na osłabieniu tych pojedynczych państw jakoteż i całości Turcji. Jeżeli które z uzyskanych instytucji zapewnią na przyszłość jakiś pożyśny rozwój; to natychmiast intrygi rossyjskie same ją spazną, sparaliżują. We wnętrzu tych państw bezustannie gorliwość jest podtrzymywana otwarta wojna pomiędzy stronictwami, przeszkadzająca jakiegokolwiek pracy organizacyjnej. Na zewnątrz zaś starannie jest podsykana wżemna nienawić, wspólna podejrzliwość i uciech między nimi, ażeby żadną miarą nie mogli się porozumieć, zespolić się i wyzwoić z pod ucisków Rossji, lecz przeciwnie aby bezustannie opieki, protekcji, gwarancji Rossji potrzebowały. Przez osłabienie części składowych Turcji, Rossja oddziaływała na osłabienie jej całości, ten to środek ma torować jej drogę do Carogrodu. Dyplomacja innych gabinetów, w części zna dokładnie te zachcianki Rossji, w części nie chce ich zrozmiać, a nawet i po części nie może im przeszkodzić, gdyż nie posiada odpowiednich środków intelektualnych i materialnych.

Generał Ignatiew, poprzednio znany z wypawy nad Amur i z zawarcia korzystnego traktatu z Chinami i z Japonją, obecnie jest kierownikiem dyplomacji rossyjskiej na Wschodzie. Odnacza on się przebiegłością i przewrotnością, agitatorstwem konspiratora i posiada wszelkie zalety niezbędne dla dyplomaty, chcącego pierwszorzędne stanowisko zająć. To też ogólny głos wskazuje p. Ignatiewa na przyszłego kanclerza rossyjskiego. Ambasador ten wraz z całym swoim sztabem rozroczonym po Wschodzie, milionami rubli rozporządza, które przez konsulaty przechodzą bez rachunku i kontroli, a są przeznaczone na zjednywanie stronników i podtrzymywanie agitacji. Gdy tymczasem inne ambassy nie posiadają żadnego funduszu do równoważenia chętności i rozroczności rossyjskiej; również nie używają środków gwałtownych jak usunanie z tronu książąt zamierzających usamowolnić się z pod opieki rossyjskiej. Rubla i nie przebranie w środkach, stanowi przewagę dyplomacji rossyjskiej nad drugimi gabinetami, a nawet po części zapewniają jej urzeczywistnienie jej zamiarów — jeżeli dalej rzeczy tak pójdą, jak dotąd.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa. Ukaz cesarski poleca na tychemiastwo wstrzymanie wszystkich dotąd w królestwie polskiem przez rząd podejmowanych zabezpieczeń od ognia: ruchoomości, towarów wodą spuszcanych, kapitałów i innych przedmiotów. Nadal dwozolone będą urzędowe zabezpieczenia od ognia tylko dla nieruchomości. Wszystkie inne rodzaje asekuracji można będzie już dotąd zapisywać dowolnie w jakichbygdz krajowych lub zagranicznych stowarzyszeniach; rozumie się, że dotychczasowe zobowiązania rządowe nie tracą aż do upływu terminu swej ważności.

— Uzak o poborze wyjmujemy: Dla zwykłego ukonstytuowania naszej armji i floty rozkazujemy: W przyszłym 1870 r. dokonać pobór rekrutów z obydwoch stref cesarstwa i z gubernji Królestwa polskiego, licząc po czterech ludzi z każdego tysiąca głów, na mocy osobnego rozporządzenia ukazu, wydanego jednocześnie do rządzącego senatu.

Niezależnie od poboru w oznaczonej ilości głów, wzięć, na rachunek zaślęgłości, po jednym człowieku z każdego tysiąca głów z gubernji: archangielskiej, zwolnionej od dostarczania rekrutów przy poborze od 15 stycznia do 15 lutego 1863 r., kijowskiej, wołyńskiej, podolskiej, wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej, mohylewskiej i witebskiej, uwolnionej od dostarczania rekrutów przy poborze od

Album fotograficzne.

Le postillon d'amour. — Tempora mutantur, et nos mutantur in illis. Ktoś się spodziewał, że to z tego poczciwego archeologa, co jeździł nad Wisłoką i zbierał skorupki ze starych — przepraszam — starożytnych garnków, cieszył się z lada kamienia podobnego do pogańskich siewkier i prowadził spory z krakowskim archeologiem — zrobi się taki stoki od dyplomata, co miodowe słówka nosi od ministra do ministra, z p. Beustem w Volksgartenie chodzi pod rękę — że nie mógł już o hr. Andrássym. Państwo może tego nie pamiętacie, ale my starzy ludzie przypominamy sobie jeszcze, jak to na całe Mazury stęgnę dwóch tylko specjalistów: jeden trudnił się heraldyką, i rzeczywiście dobrze wyszedł na heraldyce, bo nie tylko że zasiada w sejmie, ale nadto ożenił się tak, że mu cztery paki przybyło, a przy pakach wioska; drugi archeologia — to nasz bohater. Debiutował on czasem w bibliotece warszawskiej, chciał koniecznie dowiedzieć, że kopce Wandy i Krakusa w innych są sypane celach, aniżeli w tych, jakie podaje narodowa legenda. Wtedy to wyruszył przeciw niemu w pole

krakowski archeolog: że to nie prawda, że nie godzi się zacierać dawnych tradycji, posypało się kilka słów z wysokim nastojem, narobili sobie obydwa przyjaciela reklamy, a kopce zostały kopkami i zawsze się tak samo spoglądają na zgrybiaki Kraków jak dawniej. Ale koniec końców archeolog dobrze wyszedł na skorupkach, nie jeden mógłby pójść do niego na praktykę gancarską, jak z piasku biec ukreć! Powiadają, że tylko Niemcy umieją piśmyć dziełka: Kunst-Gold zu erzeugen — gdzie tam, naszej szlachty nikt nie przesłignie, dziś szlachcic chodzi w domu za plugiem, jutro będzie zarządzał fabryką porcelany we Francji, trzeciego dnia będzie wykładał estetykę w Kochinichin — wszystko to możebne, a Beniowskich na małą skalę mamy wielu pomiędzy nami! Ale to lepsza strona w nas, skoro tak potrafimy sobie radzić w świecie; rzuc kota przez okno, to stanie na nogi, rzuc szlachcica bez surduta na bruk paryżki, a wyjdzie w granatowym fraku ze złotemi guzikami. Różniemi też ludzie drogami dochodzą do pozycji i majątku, najczęści w skutek osobistych usług, jakie oddają ludziom mającym już pierwsze i drugie. Ot tak u p.: czasem stara się człowiek przypodobać temu lub owemu ministrowi, przywie-

sie mu się jakiś duserek; „plany Ekszellencji bliższe są urzeczywistnieniu, Austria będzie — jest już potężną, a wszystko zrobicie Wasza Ekszellenca,” zresztą mój Boże! zostały i ministrowie są ludźmi i oni lubią bajeczki, i oni lubią posłyszeć, że to i owo stało się w rajchsracie, za kulisami, że ten lub ów z tamtych zostanie Verwaltungsratem i t. d. Po nieznośnych trudach rządzenia i ministrowi przyjemnie, że sobie pochodzi z kimś w Volksgartenie, czyja osoba do niego go nie obowiazuje, a przecież w niejednej rzeczy się przyda: „Wiesz Pan co, powiada minister, jabym rad, żeby taką a taką kancję puścić w świecie, dobrze byłoby, gdyby się ta kanczusia najprzód we francuskim jakim pokazała dzienniku.” Towarzyszc słucha, kombinuje, że ta kancza na hausse, skrobie korespondencyjkę do Paryża, kupuje papiery, bo z pewnością pójdą w górę. I w taki to sposób jest człowiek pożytecznym dla siebie i dla drugich, sposobek niewinny, a w kraju zaraz wreszcza na całe gardło: „sprzedaje ojczyznę,” zdrada czarna i t. d. Wy myślicie, moi panowie, że to tak łatwo zdradzać, jak się wam zdaje? Trudno nie wyzyskać sposobności, skoro się nadarza, trudno nie zostać Verwaltungsratem, jak się może nim zostać!

Bawicie się w pruderję, a gdybyście mogli, tobyście tak samo robili jak my. Le postillon d'amour zakroili w Wiedniu na większą pozycję, aniżeli mu się udało pozyskać, majątek wprawdzie jest, ale stanowisko wiedzno nie ma się ku baisse. W zeszłym roku otwieraliśmy sobie na próbę małe saloniki — polityczne, które, na co się to przydać może, w tym roku jednak nie wybrano nas do rajchsratu, trzeba spuścić z polityki, a zabłysnąć w świecie finansowym. Ej byłż to smutna chwila, jak się po sejmie chodzilo, zaglądalo do kartek, czy też gdzie nie ma naszego nazwiska pomiędzy kandydatami do Wiednia, lecz na próżno! nie nie można było wypatrzyć; blade oblicze blade jeszcze bardziej, a zimny pot oblewał poorne czoło. Die schönen Tage von Aranjou sind vorbei. P. Beust się na nas nie popatry, bo kimże jestem? człowiekiem zwyczajnym, śmiertelnikiem jak tysiące innych! Nie! jeszcze jedna pozostaje mi kotwica, jeszcze jedna pozostaje mi broń! pióro! nie bardzo wprawdzie artystyczne, ale w każdym razie na tyle zateperowane, aby puszczać w świat wiadomości, przynajmniej do „listów z południowego Wschodu!”

To mówiąc zadyszana siadła załamując ręce. — Teraz się go wypierać muszę, bo naturalnie il est mie u bon de la société. Kasztelanowa milczała. — Jaka ty jesteś zimna! — przerwała Gietta — jak gdyby cię to niewiele obchodziło... a to nawet nie był pojedynek, to było morderstwo! — Moja sliczna — odparła Nina — woli — zastanów się proszę tylko, kto tu większą popełnił zbrodnię. — Gietta spojrziała zdziwiona. — Jaki? to ty go bronisz myślisz? ale wiesz, jak ja się jego losem zajmowałam, mais cafin, jest granica na wszystko... Człowiek jego urodzenia nie powinien się być mieszać do sprawy jakiegos tam niedźmego chłopca. Czy się kochał w tej dziewczynie... — Ale to była dłań siostra! — Jolie parent... un cuisinier! a on książę... to szaleństwo... Ja go więcej widzieć nie chcę — c'est fini. — I prawdopodobnie go też nie zobaczysz moja droga — odrzekła kasztelanowa, albo będzie uwieziony, lub ucieknie za granicę... Starościna spuściła głowę. — To okropne! zawołała — wystaw sobie wszystko się na nas spika... ta ha! trastra uliczna nie daje nam spokoju...

1 listopada do 1 grudnia 1863 r. i. t. d. Z gubernji Królestwa polskiego, gdzie w celu jednoczesnego dokonywania poborów z innymi częściami cesarstwa nasze...

Wykonanie niniejszego manifestu w gubernjach Królestwa polskiego, poruczyłem na poprzedniej zasadzie urządzającemu komitetowi w Królestwie, z nadaniem mu prawa zrobienia uznawanych przez...

Wilno. — Ku uczczeniu pamięci i rządów Murawiewa wybudowali Moskale wspaniałą kerkiew pod wezwaniem św. Michała.

Lwów 26 listopada. L [Rada miejska — Oświata ludowa — Towarzystwo drukarzy — Z wszechnicy — Sprawa teatru polskiego.]

Nasza sala ratuszowa była niemyślnym świadkiem coraz to innych ciekawych widowisk, a gdyby miała mówić, opowiedziałaby nam wiele, wiele pięknych rzeczy, z którychby się dała utworzyć...

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca. Przecież to adwokaci, którzy w ministerstwie siedzą, a ci już od dawna nawykli do — przedłużania terminu.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

były to cios dla naszego kraju, którego następstwa nie dałyby się obliczyć. — Mówiąc o wszechnicy wspomnę o zmianie personelu w bibliotece uniwersyteckiej; mianowany został skryptomistrz biblioteki p. Karol Reifenkugel, doktorant filozofji, znany jako bardzo swiatły i pracowity człowiek.

Kwestja dykcji teatru polskiego zawsze jeszcze na porządku dziennym; codziennie prawie pojawiają się artykuły w dziennikach dotyczące tej sprawy, bądź to w sposób czysto umiemy, bądź ze stanowiska widocznie osobistego...

Wiedeń. [„Nowa Presse“ o Dalmacji.] Na stwierdzenie tego cośmy wczoraj w artykule wstępnym pisali o Dalmacji, przytoczamy tu dzisiaj co o ostatnim zwróceniu na placu boju pisze „Nowa Presse“.

„Z Trjestu dochodzą nas dziś wiadomości o ostatnich zaciśnięciach na polu walki, która nas przemija boleścią i oburzeniem. Nie myliło nas przeczenie, kiedyś przed kilku dniami z milczenia telegramów wnosił, że musiało być coś smutnego. To jednak co dzisiaj nam donoszą, przechodzi wszelkie nasze obawy.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

wejdzie w życie, a jeszcze przed nowym rokiem nalegać będą na radę państwa, by uchwaliła pobór rekrutów i podatków. Tymczasem obie strony będą mogły się rozglądać i policyjnie wierne swe szeregi. Skoro zaś przyjdzie do walki, nie ma wątpliwości, że jedna strona będzie musiała jeszcze przed początkiem przyszłego roku ustąpić.

[Z Dalmacji.] W braku wiadomości z pola walki zajmują się dzienniki krytyki dotychczasowego postępowania w Dalmacji i rozpamiętywaniem przyczyn powstania, obecnego położenia a zarazem ewentualności, jakie ztąd nastąpić mogą.

Jaki jest właściwy stan rzeczy w Dalmacji, tego dzisiaj nikt nie wie i wiedzieć nie może, bo telegramy prywatne ulegają cenzurze, a urzędowych sprawozdań nie ma. Nawet pogłoski o wzięciu Dragali przez powstańców dotąd nie dementowano.

Polityk pisze w artykule pod napisem: „Powstanie dalmatyjskie jako kwestja słowiańska“ co następuje: „Słowa poety o przekleństwie zębu czynu, który w koniecznie następcie dalsze zle czyni wyrażać musi, sprawdzają się dosłownie na powstaniu w południowej Dalmacji.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

napadnięto w wozie hanskim. Pomimo ustawienia 4 malych strażnic, 4500 ludzi korpusu ekspedycyjnego nie zdoła zajęć gór, z powodu słoty, ciągłych napadów i chorób w wojsku. Zimno wielkie nie dozwala obdzowania w otwartym polu, brak wody bardzo dojmuje.

Do obsadzenia granic czarnogórskich wojsko nie wystarcza, bo nawet komunikacji Kriwozy z Czarnogorą przecięć nie mogło. Główna kwatery wrociła d. 20go b. m. do Kotaru.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

wybor Rocheforta. Nie posiada on zdaniem tego dziennika ani inteligencji meza stanu, ani wymowy trybuna, ani temperamentu bohatera barykad. Wkrótce zresztą zobaczymy go w izbie, która ukazuje się nam i wszystkim z całą swoją nieudolną reprezentacją.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

Wiadomości z literatury i sztuki.

KONKURS NA TEATR LWOWSKI. Rzecz ze stanowiska sztuki i historii sceny polskiej.

VI. Jeszcze szkodliwie oddziaływał ten upadek teatru i odsunięcie się od jego kicrowania sił umysłowych na dramatyczną naszą literaturę.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

— Z Wiednia piszą do Narodn. list.: Nie dziw, że przesilenie ministerjalne, o którym bezustannie piszą, dotąd nie ma końca.

Dziś wyjechaliśmy rano w najróżniejszych humorach kabrioletami na przejażdżkę. mieliśmy w alejach być na Rakach, projekta były najpiękniejsze... księżna marszałkowa mimo żalu za pobite kaczki i gęsi chciała nas ugościć w Mokotowie...

klasy średniej i gminu przeciwko lekko-myślnym panom musiał obudzić namiętność, a z toku sprawy samej wywodziły się fakta, których obnażenie rodzinie rozgałęzionej przyjemne być nie mogły.

może. Ci, na których leżały losy rzeczypospolitej, nie podawali im, ratowali swoje manatki jak owi maikowice ks. Skargi, a okręg tonął... nie było ich komu zastąpić.

sądny, a właśnie na ten raz z jakichś znaków sobie wniósł, że spotkanie będzie nieszczerliwe i nie widział konieczności narażania się bez przyczyny.

nowicz, którego od pierwszego poznania w Saskim ogrodzie prawie już nie widywałem książkę, stawił się w więzieniu, jak zawsze wiele wyszybowany, wylegautowany i siodziuchny.

— A ja właśnie, kochany kuzynie, — rzekł Konstany, — lękam się wszelkiego cichego, w milczeniu pogrzebanego końca. Nieprzejrzyste mieliby prawo mnie czernić i sprawiedliwości nie stałoby się zadosyć... ona powinna być głósna.

co z bliska obchodzić nas powinno. „Znaj siebie samego” wyraża mądrość starożytnych; do tej maksymy dodał wiedza nowożytna: „znaj nadto społeczeństwo, którego członkiem jesteś — znaj ludzi z którymi przestajesz”. Nie chcemy pismem perjodycznym przypisywać wyłącznie tej chwale, aby ono tylko miastu i skądś tych ważnych poznać być miały, lecz wzajem odmówić im nie możemy znakomitej a może najprzeważniejszej w tym względzie zasługi.

„Powodowani takimi uwagami — powodowani widokami publicznego dobra, zamierzaliśmy z nowym 1870 rokiem rozpocząć wydawnictwo „Kaliszanina”, gazety miejscowej, — pisma, które zwracając się pretensjonalnie, w miarę sił i środków, jakie podtrzymać by mogła, uchodzić pragnie za to tylko, czem być może. Jakkolwiek Kalisz w rzędzie miast europejskich, ani pod względem przemysłu, bogactwa, „fizjonomii” swojej i t. p., nie jest żadną znakomitością, jednakże w kraju naszym do miast większych należy i ma niezaprzeczenie takie za sobą warunki, które wydzierają w nim pisma czasowe pożyteczne a nawet potrzebne czynią. Celem też ono dla Kalisza i jego okolic być może, to nie obietnicami, ale wykonaniem dowiedzieć będziemy się starali, nie wątpiąc, że, czy dłużej czy krócej pożyje, to w każdym razie, na życiowe a bezstronne zasługi sobie uznajemy.

„Zajmianiem Kaliszana będzie przeważnie i głównie miejscowości, chociaż gośdniejsze uwagi przedmioty ogólnokrajowe i obce treściwie zamieszczamy także będą.

„Kaliszanin” wychodzić będzie dwa razy na tydzień. Wydawcą jest Wilhelm Hindemith. — P. Karol Forster z Berlina, wydał dalsze dwie książki dla klas pracujących polskich p. t. „Słowo o wolności druku i o potrzebie rozpowszechniania znajomości praw”, książeczka 25 i 24. Niemordowany ten pracownik dla ludu kończy na tem swoje wydawnictwo dla klas pracujących, które już samo tworzył ma biblioteczkę, a zamierza napisać „Przewodnik do dzieł powstania w r. 1831”, w którym jako officer sztabu głównego brał udział. Wszystkim zakładającym biblioteki ludowe możemy polecić pismo p. Forstera, mianowicie zaś polecamy naszym stowarzyszeniom republikanickim i przemysłowym.

„Dziennik literacki nr. 47 zawiera: Dwie epiki naszego pseudoklasycyzmu, napisał dr. Adam Belcikowski. — Irelia, w rocznicę zgonu Rossiego, przez Wł. Kulczyckiego. — Ukraina, obrazki czasu i ludzi, napisał Berlicz Sas (c. d.). — Kobieta w obec literatury i sztuki (c. d.). — Hazard, powieść współczesna, przez Wład. Łozińskiego (c. d.). — Recenzje. — Korpus jen. Ramorino i jego losy (c. d.). — Przewodnik.

„Mówka nr. 38 zawiera: Od wydawnictwa. — Pomywaczka, obrazek z końca XVIII wieku przez J. I. Kraszewskiego (c. d.). — Podarek od tułacza. — Do hr. A. K., przez Karola Świdzińskiego. — Hunyadi, dramat w 6-ciu aktach przez Adama Belcikowskiego (c. d.). — Maurycy Mochnacki przez Karola Widmiana (c. d.). — Listy z Paryża o zachowaniu zdrowia przez dra Władysława Bartoszewicza (c. d.). — Listy z Belgradu przez Wł. Kozłowskiego (c. d.). — Zochna hrabianka, powieść przez J. K. Turkiego (c. d.). — Teatr. — Wiadomości literackie. — Tydzień J. Kraszewskiego. — Listy z administracji i redakcji. — Ryciny: Brama florjańska w Krakowie. — Rodzina polska.

„Ognio nr. 10 zawiera: Powiat szepienicki, przez A. Morgenbessera. — Bohaterskie dziesięć, szkic powieściowy przez M. Bałuckiego (c. d.). — Moje sąsiedzi; wiersz. — Orzeł; wiersz przez Tomasza. — Rumunia, przez Henryka Górskiego. — Zapiski bibliograficzne. — Rozmaitości.

„J. Poll przełożył na język czeski poemat J. Słowackiego „Ojciec zadumanych w El-Ariah”, przekład ten znajduje się w czasopiśmie „Soetoor” w nr. 9 i 11 bieżącego rocznika.

„Teatr. — Dnia 22 b. m., odegrał w król. kr. teatrze w Pradze „Panieńskie śluby” A. K. Fredry.

Belz. — Odezwa. — Pragnąc choć po części wywiązać się ze swego zadania, jakoteż zadający uczynić potrzebną powszechnie uznaną, postanowił oddzielić sokalski tow. pedagogicznego na wniosek zarządu założyć księgozbiór do użytku swych członków, polecając wykonanie tego postanowienia osobnej z łona całego towarzystwa wysłanej komisji. Gdy jednak wszelkie w tym celu użyte środki okazały się jeszcze niedostateczne, a fundusz obrotowy tow. jest zbyt mały aby mógł wystarczyć na utworzenie biblioteki, przeto uznano za mianowaną komisja za rzecz konieczną, odezwać się do rodaków całego kraju z prośbą, by raczyli wesprzeć komisję w jej usiłowaniach i datkami w książkach, gotowizną, jakoteż we wszelkich fantach, realną wartość mających, przyczynić się do urzeczywistnienia tak chwalebego zamiaru. Wszelkie datki na ten cel przyjmują z upoważnieniem komisji dyrekcja szkoły głównej w Belzie. Wykaz poczynionych datków podany będzie w swym czasie do wiadomości publicznej.

Belz dnia 23 listopada 1869.

Imieniem komisji: Ferdynand Pollo.

Sambor. — Na przedstawienie rady gminnej m. Sambora, nadała rada szkolna krajowa posadę rzeczywistego nauczyciela przy tamtejszej szkole głównej Ignacemu Maślankiewiczowi dotychczasowemu zastępcy nauczyciela.

Sprawy sądowe.

Barbara Ubrzyk pozostanie i nadal w zakładzie obłąkanych, nie dla tego, że jak wczoraj mylnie wydrukowano, jest nieuleczalna, lecz z powodu, iż lekarze uznali stan jej za nieuleczalny. Lekarze sądowi orzekli bowiem na podstawie dwumiesięcznego badania, że Barbara Ubrzykówna cierpi na obłąkanie w głupotę przechodzące i żadnej nadziei wyzdrowienia nie rokujące. Co zaś chorobę tę spowodowało, są lekarze stanowczo orzec nie mogli.

Tyle jest dowiedzieliśmy, iż Barbara (a raczej Anna, jak jej pierwotnie było imię, gdyż ją dopiero w zakładzie Karmelitanek bosych Barbarą nazwano), już w r. 1836 okazywać zaczęła chęć do samotności, do życia zakonnego, a zarazem do sceptycyzmu i że wstąpiwszy w roku 1838 do klasztoru pp. Wizytek w Warszawie cierpiła na melancholję, unikała towarzystwa innych zakonnic, miała przywidzenia w nocy i prowadziła rozmowy sama z sobą, przytem także okazywała zbyteczną skromność i przesadną skrupulatność w rzeczach religijnych, w czem wszystkim lekarze warszawscy już wtemczas upatrywali pewne zbroczenie umysłowe i z ich to poradą panny Wizytki wydalili ją od siebie w celu kuracji. Przyszłszy do zdrowia, Ubrzykówna uzyskała przyjęcie w klasztorze Karmelitanek bosych, gdzie d. 12 marca 1841 r. złożyła uroczyste śluby zakonne.

W krótkim czasie po złożeniu profesji objawiła się u Barbary słabość umysłowa, która coraz większe przybrała rozmiary spowodowała zamknięcie niebezpiecznej w tak zwany karceresie zakonnej, gdzie przez lat 20 pozostawała. Z początku odwiezł ją lekarz, lecz gdy doktor Sawicki orzekł, iż dla chorej lekarstwa żadnego dla przywrócenia jej zdrowia już nie ma, — nie wzywano więcej do niej lekarzy.

Jak nas zapewniali, okazało śledztwo sądowe, iż przełożona karmelitanek jedynie wskutek niewolniczego trzymania się martwej litery reguły zakonnej nie umieściły obłąkanej w odpowiednim zakładzie.

Rozmaitości.

Humorystyka. — Żalujemy że z braku miejsca nie możemy dla zabawy publiczności podać w rozmaitościach wstępnego artykułu „Dziennika Polskiego” z piątku. Nazywa on nas w nim: „moskali, podłemi czynownikami carskimi, mongolami, sługami ks. Adama Sapiechy...” dalibóg! Jeżeli który z szanownych czytelników naszych nie wierzy — możemy mu przelać do *curiosum* humorystyczne in natura.

„* Otrzymujemy wiadomość, że w poniedziałek o godz. 11 w kościele św. Anny odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Adama Mickiewicza.

„W „Postępie” będzie miał w poniedziałek wieczór p. Alfred Szczępański wykład z porobiorczych dzieł Polaki, poczem nastąpi koncert.

„Dr. Seweryn Robiński, znany z prac swych na polu medycynem, nagrodzony przez krakowski gładz lekarzy naszymi za prace swe medalem złotym, jak nam donoszą, ma z nowym rokiem objąć w uniwersytecie berlińskim katedrę w charakterze docenta.

„Arcybiskup z Rouen msgr. de Bonnechese przywiózł z sobą do Rzymu cały zbiór tekstów przedstawianych teraz oper. Będą tam cenurozwane i naturalnie niektóre z nich zakazane.

„Dla ciekawości. — Vice-król egipski używał wszelkich najoryginalniejszych środków, aby zbadani swoich koronowanych gości. Między innymi jednego dnia przyzywa on jednego ze swoich adiutantów i daje mu rozkaz: masz się pan na sąsiednim punkcie targowe graniczne, dowóz średni — pypt na pszenicę nie ustaje, pla-

czena na pełnej oryginalnych form urzeczywistnieniu arabskiego wesela. Wynaleziono natychmiast żonę, odbyło się przepyszne wesela — i zaspokojono ciekawość cesarzowej. O ile zaś był zadowolony z tego pan młody, dotąd nie nadeszły o tem wiadomości.

HOTEL pod RÓŻĄ przyjechał: Domagalski ob. z Rudna, Egidie Przekaz dzieł z Rudnik, Ferdynand Zophol c. k. adjunkt z Nowego Targu, Stanisław Zakrzyski ob. z Kongresówki, Leon Beyer technik z Warszawy, Bonawentura Rydel dzierżaw. z Woli, Aleksander Zwinginow w. d. z Wolyńska, Ignacy Bogdanowicz w. d. z Biało-Rusi, Roman Rydel ob. z Nizny, Michał Zakrzyski w. d. z Kongresówki.

HOTEL SASKI przyjechał: Stanisław hr. Dulski w. d. z Orchowa, Krystyn hr. Ostrowski ob. z Lwowa, Emil hr. Rayski w. d. Królestwa polskiego, Adam Midowicz w. d. z Będzyna, Marja Werner kup. z Lwowa, Józef Scher kup. z Wiednia, Jan Biancki ob. z Galicji, Albert Richter kupiec z Morawy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z rady komitetu c. k. tow. gospod. galic. Komitet towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego podaje niniejszym do powszechniej wiadomości, iż w dopełnieniu odnosnych uchwał ogóln. zgromadzenia, jakoteż w dopełnieniu uchwały swojej z dnia 11-go września b. r. zamierza w roku przyszłym (1870) w dniach 28—31 maja urządzić *Krajową wystawę*, rolniczo-przemysłową w Przemyslu, i w tym celu zamianował już komisję złożoną z członków towarzystwa; pp. Zygmunta Dembowskiego, Narcyza Puchalskiego i Aleksandra Dworskiego, która celom lepszemu podziału pracy, tudzież zgodnie z przepisami regulaminu wzmocniła się przybraniem do siebie swego następujących członków: pp. Ksienic Adama Sapiehy, hr. Stefana Zamolskiego, hr. Seweryna Horcha, hr. Zygmunta Drochowskiego, Seweryna Smarzewskiego, Ignacego Frankowskiego, Wojciecha Hradla, Augusta Nehumana, Stanisława Szeligi, Henryka Strzeleckiego, Poremskiego, rzadcy z Olszan, Wasyńskiego inżyniera i Starawą wójtą z Tarnawic.

Na wystawę przyjmowane będą: wszelkie zwierzęta domowe, maszyny i narzędzia rolnicze, wyroby przemysłu krajowego i rękodzielniczego, przedmioty wszelkie.

Wystawy celujących przedmiotów oznaczani będą medalami, listami pochwałnymi, wspomnieniem chlubnym w pismach publicznych, bądź też odbarzeni będą nagrodą pieniężną.

Wraz z wystawą połączone będzie losowanie przedmiotów, przez komisję wystawy za najszlachetniejsze uznanych, i na ten cel zakupionych.

Podając to do wiadomości powszechnej, wzywa komitet wszystkich obywateli ziemskich i miejskich: bliższych i dalszych, jakoteż pp. fabrykantów i włościan, do uczestniczenia w tej wystawie, a tem samym do jak najsilniejszego poparcia przedsięwzięcia tego, mającego na celu podniesienie rolnictwa i przemysłu krajowego. Upraszta też komitet o szczegółowe a wczesne zawiadomienie pomienionej komisji, jakie przedmioty i w jakiej ilości pp. wystawcy nadesłać zamierzają, aby też o wygodnym i należytem ich pomieszczeniu pomyśleć mogła.

Tuszy zaś komitet, że w chwili, gdy ważność i pożytek wystaw powszechnych już uznano, na brak występującego uskarżać nam się nie przyjdzie, ile że Przemysł leżący prawie w środku kraju, dla wszystkich niemal mieszkańców jednakże przedstawia dogodność.

Program szczegółowy wystawy, jakoteż warunki bliższe ogłoszone będą później.

Pisma wszelkie adresować należy: do komisji wystawy na ręce Wgo Aleksandra Durowskiego w Przemyslu.

Lwów, dnia 20 listopada 1869.

Zastępca prezesa: Henryk Strzelecki.

Sekretarz: J. Grelinger-Greliński.

Ceny targowe w miesiącu październiku.

	Miejsce targu:				Rozwódów
	Rożnow	Leżajsk	Przeworsk	Zanent	
	r. c.	r. c.	r. c.	r. c.	r. c.
Mec pszenicy	461	425	478	470	412
żyta	267	250	316	270	285
jęczmienia	235	225	251	240	22
owsa	147	145	150	160	123
brzołki	—	240	270	260	—
kukurudzy	—	—	—	—	—
ziemiakowy	—	—	60	67	63
grocho	336	—	320	250	30
Cetnar siana	152	1	1	150	80
Sąg drzewa twardego	644	620	750	80	325
miękkiego	9	13	14	13	13
Funt miasa w łowego	137	—	—	—	—
Miara wina	—	—	—	—	—
piwa	—	—	—	—	—
Wyrobek z wiktom	—	—	—	—	—
bez wiktom	—	—	—	—	—

Baran 25 listop. Targi nasze upadają, a to z tej przyczyny iż zboża dowożą więcej na sąsiednim punkcie targowe graniczne, dowóz średni — pypt na pszenicę nie ustaje, pla-

cono pszenicę do 42 złp., żyto 25, jęczmień 22, owies 14.

Gdańskie towarzystwo przemysłowe: Na posiedzeniu tow. tego między innymi kwestjami p. Helma odczytał zajmujące rozprawę o historycznym rozwoju wyrobów przędzy Baltyku. Dalej rozbranie było także pytanie: jak odróżnić *naftę prawdziwą* czystą od *falszowanej*? Tenże p. Helma przedstawił, iż wskazywać tu jest punkt wrzenia, a mianowicie, iż nafta czysta ma daleko wyższy punkt wrzenia jak fałszywa. W Anglii padług aktu wydanego przez parlament, nafta handlowa ma mieć punkt wrzenia między 60 a 70 stop. ciepła. W ostatnich czasach olej fałszywono naftę przez domieszanie olejów, które mają niższy punkt wrzenia. Podług ciężaru gatunkowego nafty czystej od fałszywej odróżnić można. Nafta rafinowana posiada punkt wrzenia około 105—114 stop. Celsjusza. Z Ameryki ciągle przysyłane bywają próby na których punkt wrzenia oznaczony jest na 100 stop. Cel. Czysta nafta nie zapala się wcale np. od zapalaki. Przesąd, iż nafta jest nadzwyczaj palna jest nader szkodliwy, czego skutnym dowodem między innymi jest niedawno zasłył pożar okrętu „Kupido” w porcie naszym gdańskim. Ogień bowiem z łatwością mógł być zaraz po zajęciu się ugaszony i okręt wraz z ładunkiem uratowany. Nieświadomość i przesadna przesadna obawa zapalności nafty każyły ludziom statek co przedtę opuścić. Pokazuje to rzeczywistość jak wielkiej wagi jest rozpowszechnianie i popularyzowanie wiadomości z nauk przyrodniczych. Zwykle w wypadkach nieszczęśliwych z naftą, nieostrożność, nieuwagi, niedbalstwo grają większą rolę aniżeli sama palność nafty. Budowa wodociągów miejskich w Gdańsku idzie pomyślnie.

— Zaraza na bydło. Do 15 listopada b. r. ustalił księgoszusz w Lesznie, Uchywone górnym, Pawełcu i w zakładach kontumacyjnych w Kozaczewce i Podwoleczkach, a wybuchł w Lasowem powiatu Brodzkiego. Zaraza ta obecnie panuje w dwóch miejscowościach powiatu Brodzkiego i w dwóch powiatu Rohatyńskiego, gdzie z 635 sztuk bydła w 26 zagrodach wydzrowiało 2, padło 50, a ubito 68. Prócz tego oddano na rzeź 282 sztuk o zarazę podejrzanych.

Wiadomości telegraficzne.

Wiedeń 25 listop. *Presse* donosi, że po powrocie cesarza stanowiąc postanowienie co do powstania w Dalmacji powzięte być mają. Dwie drogi tylko są możliwe: albo wstrzymanie operacji albo przekroczenie granic Czarnogóry. Jedno i drugie jest niebezpieczne; druga droga mianowicie doprowadziłaby do wojny wschodniej.

Ks. Esterházy polecił zakładowi kredytowemu sprzedać swoją sławną galerię obrazów do Francji i Hollandji.

Kardynał Rauscher odjechał już do Rzymu.

Trzej 25 listopada. Główną operację przeciw Krywoz wstrzymano na powód niedostatecznej ilości wojska i nadzwyczajnych strat. Wyzyny koło Lednicy, Cerkwice i Dragalji dotąd jeszcze obsadzone. Wystawiono na nich 4 strażnice, których zaprowadzenie każdym razem nowych ofiar wymagać będzie. Główną kwatery wraz z sztabem jenerałnym, eskortowaną tylko przez 8 żandarmerii, napadli powstańcy w wąwozie hanskim. Około 40 mułów wraz z jukami i prowiantem wpało powstańcom w ręce. Główna kwatery uciekając, dostała się za ledwie wśród niebezpieczeństw do Dragalji. Od d. 20 b. m. znajduje się główna kwatery znowu w Kotarze.

Wyprawa pułkownika Schönfelda przeciw Braic, Pobori i Maina nie lepiej się powiodła. D. 19 b. m. powrócił do kompanji pułku Wimpffena tylko 22 ludzi. Przed wiosną i przy takim stanie wojska o dalszym energiczem prowadzeniu walki ani myśleć nie można.

Pszt 25 listop. (Posiedzenie izby niższej.) Ferdynand Zichy interpeluje prezydenta ministrów, czy interes monarchji nie jest naruszony w Dalmacji.

Vukasowicz interpeluje prezydenta ministrów względem używania wojsk węgierskich w Dalmacji.

Milieties interpeluje prezydenta ministrów względem nadużyć władz wojskowych w Dalmacji, a ministra wyznają względem rozwiązania serbskiego kongresu.

Berlin 25 listop. Wiadomość, że p. Ollivierowi poruczono utworzenie nowego gabinetu, bardzo zaniepokoiła koła tułeczne.

Monachjum 25 listop. W 36 okręgach wyborczych wybrano 57 ze stronnictwa liberalnego, 5 uniarnkowskich i 46 ze stronnictwa ultramontańskiego.

Paryż 26 listop. Wczoraj odbyło się w Bordeaux pod przewodnictwem mera zgromadzenie zwolenników wolności handlu, w którym 4000 osób udział wzięło.

Jules Simon żądał utrzymania traktatów handlowych i zastósowania na we-

wnątrz i na zewnątrz najzupełniejszej wolności handlu. Mowa jego wywołała ogromną sensację.

Parlament donosi z Aleksandrii, że spór turecko-egipski ostatecznie został załatwiony, przyczem szczególnie wielkie zasługi popołył hr. Beust.

Utworzenie nowego gabinetu przez pana Ollivier stanowiąc odcroczone aż do otwarcia izby i wyjaśnienia się położenia.

Czy cesarz zimą w Nicię przejdzie jest wątpliwem. Według wiadomości z Kairu, stosunki między Cesarzem Austrii a cesarzem Eugenją były bardzo przyjazne.

Paryż 26 listop. Schneider i Brance, którzy tak samo jak Puyser-Quertier do wyższej rady handlowej wejść nie chcą, zdają parlamentarne ankiety bez udziału rządu. Zdaniem to znajdują codziennie więcej poparcia. Pewna ilość liberalnych popołył nie porużać i jeszcze zamiaru proponowania p. Ollivier na prezydenta izby.

Radyce municypalni z Bordeaux wnieśli petycję do ministra spraw wewnętrznych o zezwolenie na wybory mera i jego pomocników przez radę municypalną. Rada municypalna z Marsylii wniesie petycję o usunięcie zakonnych braci nauki chrześcijańskiej z szkół miejskich i zastąpienie ich przez nauczycieli świeckich.

Florencja 26 listop. *Opinione* donosi, że król wczoraj wieczór przyjmował p. Lanza. Co do składu nowego gabinetu, król nie jeszcze nie postanowił.

Lanza stara się, by Ratazzi wstąpił do ministerstwa.

Madryt 24 listop. Minister kolonjalny Becerra odczytał w kortezach projekt konstytucji dla wyspy Porto-Rico; najwazniejszą jej punktą są: wolność wyznań i tymczasowe zatrzymanie niewolnictwa.

Madryt 25 listop. Gubernator cywilny rozporządził, by wszyscy broń swą wydali, którzy jej do służby w milicji nie potrzebują.

Przegląd polityczny.

W obec wzrastającego coraz niepokojem i wzburzenia opinii publicznej we Wiedniu, z powodu milczenia dzienników urzędowych o stanie rzeczy w Dalmacji, urzędowa *Wiener Zeitung* wczorajsza oświadczyła, że od kilku dni już rząd nie otrzymał żadnych wiadomości z placu boju (sic), a wczorajsze wieczorne wydanie urzędowej gazety *Wiener Abendpost* oświadcza, że w chwili zamknięcia dziennika, otrzymała redakcja szczegółowe sprawozdanie o zajęciach w Dalmacji między 17 a 20 b. m., które dopiero najazutrz ogłosi. Śnać nie spieszy się bynajmniej rządowi z ogłoszeniem tego sprawozdania, kiedy nawet nie uznaj za stosowne w tak gorącej chwili, kiedy opinia publiczna do najwyższego stopnia jest wzburzona, wydać je w nadzwyczajnym dodatku do urzędowej gazety. Jakkaz to oszczędność nadzwyczajna panuje teraz w biurach prasowych ministerstwa wiedeńskiego!

Tymczasem to co w dziennikach nieurzędowych a nawet w ministerjalnych o ostatnich zajęciach w Dalmacji donoszą, jest dostatecznym do stwierdzenia faktu pomienionych kłesk; dalej faktu, że jenerałny sztab dnia 20 b. m. uciekł z Han do Kotaru, pozostawiając wojsko swojemu losowi w górach między Han i Zagwozdzakiem a nareszcie faktu, że wyprawa mająca na celu odcięcie warowni Dragali nie udała się, że załoga austriacka w Dragali zostając bez wszelkiej komunikacji z resztą wojska, narazona jest na brak wszelkiego prowiantu i amunicji. Tyle jest pewnym nawet bez urzędowych sprawozdań, o zajęciach w Dalmacji do 22 b. m. Od tego dnia za tyle znowu jest pewnem, że wszelkie operacje wojskowe u stały, że ciągle deszcz i panujący teraz w Dalmacji ząbójczy wiatr Sirokko, niszczą wojsko i dokuczają mu więcej, aniżeli wszystkie hufty powstańcze.

Z tego więc można mieć wyobrażenie o okropnym położeniu tak wojska jak i kraju w którym to się dzieje. Jakkaz długo jeszcze ministerstwo zamierza bawić Europę tak straszny widokiem?

Stara *Presse* pisze: Najnowsze depesze z Dalmacji dają nam nareszcie pewność co do zajęć ostatnich na placu wojny. Ale co za nieszczęsną pewnością! Zostaliśmy pobici na głowę, ponieśliśmy wielkie straty, wojsko nasze uciekło z placu walki ku wybrzeżom morskim, aby pod opieką okrętów wojennych zakładać obóz zimowy.

Najlepszym dowodem, że ministerstwo Giskry nie ma więcej silnej podstawy w samym Wiedniu, jest to, że wiadomości o kłeskach w Dalmacji nie przerażyły bynajmniej tamtejszej giełdy i nie spowodowały spadku papierów. Giełda bowiem tak rozumowała: „Jeżeli nas pobito, to przecież teraz musi być spokój” — a tak rozumując, była spokojną a kursa trzymały się dobrze. Dla polityki rzędu jest to świadectwo bynajmniej nie pochlebne!

Nowa *Presse* zapewnia, że podróż ce-

sarzowej do Rzymu nie ma żadnego politycznego znaczenia i że zjazd trzech cesarzy w Nicię nie przyjdzie do skutku.

Vaterland rozpisyje się, nie wiemy z jakiego powodu właśnie teraz nad tem, że Trydenyjskie jest faktycznie dla Austrii straconem. Bierzemy to do wiadomości.

Przesilenie ministerjalne w Paryżu trwa ciągle. Ollivier nie może, czy nie chce utworzyć nowego gabinetu. Tymczasem niefortunne i samowolne zamianowanie trzech nadzwyczajnych komisarzy do komisji mającej przeprowadzić *enquęte* w sprawie traktatu handlowego, mianowicie: pp. Schneidera, Puyser-Quertiera i Bramgo spowodowało niemile dla rządu fiasco. Ci panowie bowiem nie przyjęli nieproszonej nominacji, a mieli prócz tego sposobność w odmownych odpowiedziach podnieść niestosowne postępowanie rządu.

Ze z kanałem suezkim także nie świetnie stoi, coraz bardziej wychodzi na jaw. Podobno pan Lesseps potrzebuje jeszcze 150 milionów do wykonania swego dzieła, w przeciwnym razie kanał cały będzie więcej zabawką, niż rzeczywistą drogą komunikacyjną. Tylko mała część kanału ma głębokość 8 metrów, większa część zagłębia się ledwo na 6 metrów, a są nawet miejsca pięciometrowe.

Dzienniki francuskie zajmują się jeszcze spowodowaniem wyborów ostatnich. Stwierdzają one fakt, że abstencje od wyborów tą razą były liczniejsze, aniżeli w maju b. r. O wyborze Rocheforta tak piszą *Debats*:

„Roszfort więc został wybranym. Nic nie jest straconem — prócz p. Rocheforta. Teraz dopiero największe dla niego poczyna się trudności. Nie może on być takim prostym posłem, jak każdy inny, pracować dzień i noc i rozrządzać sobą gospodarcie; zaangażował on się niestety „być wielkim”.

Jeden z dzienników paryżskich zapewnia, że cesarz zamierza odbyć podróż po Europie rewidując mianowicie cara w Petersburgu.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 27 listop. Słychać, że przyjęcie księżstwa w Bukareszcie nie wyszło poza oficjalne granice. Ludność rozczarowana wyborem księżnej nie brała udziału. Ministrowie Ghika i Kogolniczanu otrzymali wielki krzyż żelaznej korony.

Berlin 27 listop. Król przyjmował posła Schweinitza. Przed odjazdem do Wiednia udaje on się jeszcze do Warszawy.

Monachjum 27 listop. Ostateczny rezultat wyborów: 80 ultramontanów, 74 liberalnych.

Monachjum. Ministerstwo podało się do dymisji, sądzą jednak, że pozostanie.

Drezno 27 listop. Rząd przedłożył izbom projekt do ustawy znoszącej zakaz małżeństwa między chrześcianami a niechrześcianami, i zaprowadzającej wolność wyznania z wyznania chrześcijańskiego bez koniecznego zapisania się sądowego.

Paryż 27 listop. Cesarz przedłożył radzie ministrów mowę tronową. *Faerie* utrzymuje, że przed sprawdzeniem wyborów nie zajdzie zmiana gabinetu. Na zgromadzeniu lewego centrum mówi Ollivier przeciw idei rozwiązania izby.

Florencja 27 listop. Lanza objął ostatecznie stworzenie gabinetu i konferował już z politycznymi osobistościami.

Konstantynopol 27 listop. Ma być ogłoszonym nowy firman co do stosunków Porty z Egiptem zawierający wszystkie w pierwszym piśmie w. Weyra do Kedyfa wymienione żądania. Byłoby to oznaką groźnych zakwifów.

Kursa. Wiedeń 27 listopada, g. 2 m. 20 5% zjednoczony dług państwa 58.85 — 5% zjed. dług państwa w srebrze 69.20 — Londyn 124.70. — Srebro 122.75. Dukat 5.88. — Akcje kred. 244.50. — Lombardy 249.25. — Losy z 1860 r. 95.25. — Losy z 1864 r. 120. — Akcje franko-aust. 97. — Napoleony 9.94%. Akcje kol. galic. Kar. Lud. 243.75. — Akcje kolei Lwow. — Czerniow. 195.75. — Akcje kolei północno-wschodniej 158.75. — Akcje Banku 725. — Akcje banku zjedn. (Verreinsbank) 93. — Akcje banku jen. 43. — Renta w srebrze 69.15. — Bank obrotu 111.50. — Tramway 132. — Akcje banku ang. 269.50. Wiedeński bank handlowy — — — Kolej rządowa 380. — Bank budowl. 49.50. — Kolej zachodnio-czeska — — — Alfid 167.75. Wiedeński bank — — — Kolej siedmiogrodzka 166. — — — Kolej Rudolfa 165. — — — Kolej parubicka 160.75. — Kolej północna 209.50. — Galic. oblig. ind. 72.50. Kolej węgiersko-wschodnia 86.50. — Gal. banku hyp. — — — Anglo-węgierski 86.50.

Usposobienie giełdy: słabe.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Ludwik Gmplowicz.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów *Kraju* Nr. 16 „Gminy”, zamiast „Dodatku tygodniowego”.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 25 listopada	
---------------------	--

L. 1554.

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej w Brzesku rozpisuje niniejszym publiczną licytację na dochody z rogatki w Pomianowie i Gnojniku na drodze krajowej Słotwińskiego Sąddeckiej na czas od 1^o stycznia 1870 do ostatniego grudnia 1870 r.

Oferty pisemne w wadim 10% ceny fiskalnej zaopatrzone, złożone być mają w biurze wydziału powiatowego w Brzesku do dnia 6^o grudnia b. r. do godziny 2 po południu.

W następnym dniu odbędzie się licytacja ustna od godziny 9 rano do 2giej po południu.

Oferty pisemne zawierają cenę na każdą rogatkę osobno, i prócz oświadczenia, że oferentowi znane są dokładnie warunki licytacyjne, żadnych innych warunków ani oświadczeń mieć nie mogą.

Oferty po terminie, choćby przed ustną rozprawą w niesione, nie będą uwzględnione.

Cena fiskalna za stację mytniczą w Pomianowie jest 1108 zlr. za stację mytniczą w Gnojniku 600 zlr.

Brzesko dnia 18 listopada 1869.

Władysław Dąbski Prezes rady.

863(1-3)

L. 18562.

Objawienie.

C. k. Sąd krajowy Krakowski wiadomo czyni, że przy tymże Sądzie publiczni zaprzysiężeni translatorowie tłumacze dla języków włoskiego, węgierskiego i rosyjskiego za opłatą ustawami przepisana ustanowionymi być mają.

Ubiegający się o rzeczone posady, mają wnieść swe podania przy wykazaniu gruntownej znajomości języków niemieckiego i polskiego tudzież włoskiego lub węgierskiego lub rosyjskiego jako też swego moralnego zachowania, wieku i zatrudnienia do tutejszego c. k. sądu krajowego.

Kraków dnia 15 listopada 1869.

865(1-3)

Zniżenie ceny prenumeracyjnej na

Mrówkę

czasopismo illustrowane z 6 zlr. 50 ct. na 3 zlr. 50 ct. trwać będzie tylko do 5 grudnia b. r., po czym cena stała zostanie przywróconą. Ktoby więc jeszcze chciał zniżenia skorzystać, zechce się zgłosić do administracji przed 5m grudnia, a odrotną pocztą otrzyma cały rocznik z (1869 r.) i premjow **Kazanie Skargi Matejki.**

854(1-2)

Opuszczył prasę: **Leonarda Souchskiego** poemat **Fragment powieści, w osobnym wydaniu** cent 60. **Scandora Pollegio**, najznakomitszy pieśniarz węgierskiego poemat **Wojak Janosz** w przekładzie Wł. Sabrowskiego (Włodęgo Skiby) 60 cent. Skład główny w Administracji „Mrówki” tamże nawzajem nabyć można: **H. Szmidta**, Dzieje polski 2 zlr. 50 ct. **G. H. Niewęgłowskiego** Arytmetyka 2 zlr. **Geometria** 2 tomy 4 zlr. **Oraz 1 serje biblioteki „Mrówki” (18 dzieł) 4 zlr. Redakcja i administracja Mrówki we Lwowie 448 1/2.**

840(2-3)

NAKLADEM KSIĘGARNI **Seyfartha i Czajkowskiego** we Lwowie 1. 50 wyszły **Zuzana Tatomira** Przeglad najnowszych podróży i odkryć geograficznych, podług oryginalnych dzieł i sprawozdań tegoczesnych podróżników, w dużej 8cc, 180 str., ozdobione 4ma pięknymi rycinami. Cena 2 zlr. Są do nabycia we wszystkich księgarniach. (Wkrótce opuszczą prasę najnowsze tańce karlowa F. Tymalskiego).

100,000 tal. w srebrze.

Podpisaniem domowi bankowemu powierzona została sprzedaż oryginalnych losów do odbyć się mającego w dniu 9 grudnia b. r. losowania premiij a nowszej w wielką skalę urządzonej pożyczki państwowej bogatego kraju brunswickiego. — Głównie wygrane płatne w pruskich courant talarach.

100 000, 60,000, 40,000, 20,000, 15,000, 12,000, 10,000, 8,000, 6,000, 4,000, 3,000, 2,000, 1,000, 500, 300, 200, 100, 50, 25, 10, 5, 2, 1, 0, 50, 100, 200, 300, 400, 500, 600, 700, 800, 900, 1,000, 1,500, 2,000, 2,500, 3,000, 3,500, 4,000, 4,500, 5,000, 5,500, 6,000, 6,500, 7,000, 7,500, 8,000, 8,500, 9,000, 9,500, 10,000, 10,500, 11,000, 11,500, 12,000, 12,500, 13,000, 13,500, 14,000, 14,500, 15,000, 15,500, 16,000, 16,500, 17,000, 17,500, 18,000, 18,500, 19,000, 19,500, 20,000, 20,500, 21,000, 21,500, 22,000, 22,500, 23,000, 23,500, 24,000, 24,500, 25,000, 25,500, 26,000, 26,500, 27,000, 27,500, 28,000, 28,500, 29,000, 29,500, 30,000, 30,500, 31,000, 31,500, 32,000, 32,500, 33,000, 33,500, 34,000, 34,500, 35,000, 35,500, 36,000, 36,500, 37,000, 37,500, 38,000, 38,500, 39,000, 39,500, 40,000, 40,500, 41,000, 41,500, 42,000, 42,500, 43,000, 43,500, 44,000, 44,500, 45,000, 45,500, 46,000, 46,500, 47,000, 47,500, 48,000, 48,500, 49,000, 49,500, 50,000, 50,500, 51,000, 51,500, 52,000, 52,500, 53,000, 53,500, 54,000, 54,500, 55,000, 55,500, 56,000, 56,500, 57,000, 57,500, 58,000, 58,500, 59,000, 59,500, 60,000, 60,500, 61,000, 61,500, 62,000, 62,500, 63,000, 63,500, 64,000, 64,500, 65,000, 65,500, 66,000, 66,500, 67,000, 67,500, 68,000, 68,500, 69,000, 69,500, 70,000, 70,500, 71,000, 71,500, 72,000, 72,500, 73,000, 73,500, 74,000, 74,500, 75,000, 75,500, 76,000, 76,500, 77,000, 77,500, 78,000, 78,500, 79,000, 79,500, 80,000, 80,500, 81,000, 81,500, 82,000, 82,500, 83,000, 83,500, 84,000, 84,500, 85,000, 85,500, 86,000, 86,500, 87,000, 87,500, 88,000, 88,500, 89,000, 89,500, 90,000, 90,500, 91,000, 91,500, 92,000, 92,500, 93,000, 93,500, 94,000, 94,500, 95,000, 95,500, 96,000, 96,500, 97,000, 97,500, 98,000, 98,500, 99,000, 99,500, 100,000.

Wszystko jest możliwe! Kto by pomyślał o wynalazieniu maszyny, z pomocą której przy najniższym koszcie, nawet o zmiarku, najcięższą igłę nawlec można! Maszynka taka razem z objaśnieniem kosztuje tylko 5 c.

Niemia już tylko zębów. Każdy ból zębów powstający z reumatyzmu, lub przeziębienia, ngnieniu oka ustaje za użyciem herlińskich kropli na zęby. W razie, gdyby krople te nie skutkowały, zwracamy pieniądze, potrzebne większej gwarancji. Flakonik z informacją 80 c.

Politur-pasta wyborny domowy środek, z pomocą którego z wielką łatwością i bez trudu każdy może stare meble odpoliować i przywrócić im połysk. Pudło z objaśnieniem dostatecznie do odnowienia całego garnituru 80 cent.

Kulka do czyszczenia srebra niezbędna dla złotych, nieoceniony sposób czyszczenia metali i przywrócenia im połysku, sztuka 5 c.

Regulator *oszczędny zegar* tj. zegar słoneczny z kompasem, do polecenia dla każdego, podług niego bowiem jedynie wszystkie mechaniczne zegary uregulować tylko można; sztuka 25 cent.

Proszek do prania. Z użyciem tego proszku uzyskuje się narobienie, czyszczenie i, oprócz tego białizna po wypraniu daleko piękniejsza. — Pakiet funtowy 22 cent.

Amerykańskie patentowane *pełne zamki*, wyborniejsze konstrukcji, nie do otwarcia: mały et, 30, 40, 50 — duży et, 75, 90, 100 — wielki 120, 150, 180, 210, 240, 270, 300, 330, 360, 390, 420, 450, 480, 510, 540, 570, 600, 630, 660, 690, 720, 750, 780, 810, 840, 870, 900, 930, 960, 990, 1020, 1050, 1080, 1110, 1140, 1170, 1200, 1230, 1260, 1290, 1320, 1350, 1380, 1410, 1440, 1470, 1500, 1530, 1560, 1590, 1620, 1650, 1680, 1710, 1740, 1770, 1800, 1830, 1860, 1890, 1920, 1950, 1980, 2010, 2040, 2070, 2100, 2130, 2160, 2190, 2220, 2250, 2280, 2310, 2340, 2370, 2400, 2430, 2460, 2490, 2520, 2550, 2580, 2610, 2640, 2670, 2700, 2730, 2760, 2790, 2820, 2850, 2880, 2910, 2940, 2970, 3000, 3030, 3060, 3090, 3120, 3150, 3180, 3210, 3240, 3270, 3300, 3330, 3360, 3390, 3420, 3450, 3480, 3510, 3540, 3570, 3600, 3630, 3660, 3690, 3720, 3750, 3780, 3810, 3840, 3870, 3900, 3930, 3960, 3990, 4020, 4050, 4080, 4110, 4140, 4170, 4200, 4230, 4260, 4290, 4320, 4350, 4380, 4410, 4440, 4470, 4500, 4530, 4560, 4590, 4620, 4650, 4680, 4710, 4740, 4770, 4800, 4830, 4860, 4890, 4920, 4950, 4980, 5010, 5040, 5070, 5100, 5130, 5160, 5190, 5220, 5250, 5280, 5310, 5340, 5370, 5400, 5430, 5460, 5490, 5520, 5550, 5580, 5610, 5640, 5670, 5700, 5730, 5760, 5790, 5820, 5850, 5880, 5910, 5940, 5970, 6000, 6030, 6060, 6090, 6120, 6150, 6180, 6210, 6240, 6270, 6300, 6330, 6360, 6390, 6420, 6450, 6480, 6510, 6540, 6570, 6600, 6630, 6660, 6690, 6720, 6750, 6780, 6810, 6840, 6870, 6900, 6930, 6960, 6990, 7020, 7050, 7080, 7110, 7140, 7170, 7200, 7230, 7260, 7290, 7320, 7350, 7380, 7410, 7440, 7470, 7500, 7530, 7560, 7590, 7620, 7650, 7680, 7710, 7740, 7770, 7800, 7830, 7860, 7890, 7920, 7950, 7980, 8010, 8040, 8070, 8100, 8130, 8160, 8190, 8220, 8250, 8280, 8310, 8340, 8370, 8400, 8430, 8460, 8490, 8520, 8550, 8580, 8610, 8640, 8670, 8700, 8730, 8760, 8790, 8820, 8850, 8880, 8910, 8940, 8970, 9000, 9030, 9060, 9090, 9120, 9150, 9180, 9210, 9240, 9270, 9300, 9330, 9360, 9390, 9420, 9450, 9480, 9510, 9540, 9570, 9600, 9630, 9660, 9690, 9720, 9750, 9780, 9810, 9840, 9870, 9900, 9930, 9960, 9990, 10000.

Wyborny lakier woskowy z kanezkiem zmieszany, dodający skórze twardości. Pudło (1 fl.) 30 cent.

Najnowszy *lignoinowy* przyrząd do opienia kieszonkowy, najpraktyczniejszy, w małym formacie, polączony z lampką, która napelnia wytwórca posiadając ten przyrząd światło przez dłuższy czas mieć można, aby wyznalek ten szybko rozpowszechnić, sprzedaje go 50 c.

Perki *środek do farbowania włosów*, z pomocą którego swy włos w jednej chwili za zmienić można na ciemny, lub czarny, zachowując naturalny połysk. Sztuka 25 cent.

Ostrzeżenie. Niektóre z powyż wymienionych artykułów są sfałszowane, zwracamy więc uwagę, że jedynie tylko w moim zakładzie prawdziwe i oryginalne się znajdują.

Ceniki wszystkich znajdujących się w moim składzie przedmiotów, przesyłam na żądanie gratis. Zwracamy również uwagę P. T. szanownej publiczności na prowincji, że zarówno większe jak i najmniejsze zamówienia każdego gatunku towarów, uskuteczniamy natychmiast, bez najmniejszej zwłoki.

Das erste Commissionsgeschäft des **A. Friedmann** in Wien, Praterstrasse Nr. 26.

W niedzielę d. 28 b. m. otwartą zostanie w sali hotelu saskiego

WILLARDT A wielkie anatomiczne muzeum.



Gabinet ten posiada 1,000 preparatów między temi takie, które pod względem sztuki i umiejętności dotychczas znane przewyższają i w żadnym innym muzeum nieszajdują się. W szczególności zwraca się uwagę P. T. Publiczności na Mumie, które po topocie odkryto i których głowa i budowa godnie są podziwiania. Jedno ciało, — najnowszym wynalazek konserwowania trupa i rozpoznania go po setkach lat w pozycji siedzącej. — Dalej 20 figur naturalnej wielkości dających się otwierać i rozkładać.

Otwarte od 9 z rana do 6 wieczór. We wtorek i piątek od 2 — 6 tylko dla kobiet.

Blizsze szczegóły ogłoszą afisz. 852(1-3)

Z kurców epileptycznych kuruje 786(7-?) radykalnie **O. Boedecker** Berlin, Commandantenstrasse 28.

podaje do powszechnej wiadomości, iż sprzedaję **LISTÓW ZASTAWNYCH** ces. król. uprzyw. galicyjskiego Zakładu Kredytowego Włociańskiego przez tenże Zakład powierzona mu została, jak niemiędzy, że **kupony** od takowych bez wszelkich potrąceń wypłaca. Powyższe więc listy nabyć można: we **Lwowie** w centralnej kasie Zakładu — w **Wiedniu** w c. k. uprzywilejowanym Banku Związkowym (Vereinsbank) — w **Krakowie** w domu handlowym Fr. J. Kirchmayera — w **Czerniowcach** u nas. **Br. A. Gostkowski.**

Naszej rozszerzonej przyrządkującej niemiędzy najnowszym wynalazkiem wielce interesującym, a mianowicie **Wielkim zegarem** 150,000, 100,000, 50,000, 25,000, 10,000, 5,000, 2,000, 1,000, 500, 250, 100, 50, 25, 10, 5, 2, 1, 0, 50, 100, 200, 300, 400, 500, 600, 700, 800, 900, 1,000, 1,500, 2,000, 2,500, 3,000, 3,500, 4,000, 4,500, 5,000, 5,500, 6,000, 6,500, 7,000, 7,500, 8,000, 8,500, 9,000, 9,500, 10,000, 10,500, 11,000, 11,500, 12,000, 12,500, 13,000, 13,500, 14,000, 14,500, 15,000, 15,500, 16,000, 16,500, 17,000, 17,500, 18,000, 18,500, 19,000, 19,500, 20,000, 20,500, 21,000, 21,500, 22,000, 22,500, 23,000, 23,500, 24,000, 24,500, 25,000, 25,500, 26,000, 26,500, 27,000, 27,500, 28,000, 28,500, 29,000, 29,500, 30,000, 30,500, 31,000, 31,500, 32,000, 32,500, 33,000, 33,500, 34,000, 34,500, 35,000, 35,500, 36,000, 36,500, 37,000, 37,500, 38,000, 38,500, 39,000, 39,500, 40,000, 40,500, 41,000, 41,500, 42,000, 42,500, 43,000, 43,500, 44,000, 44,500, 45,000, 45,500, 46,000, 46,500, 47,000, 47,500, 48,000, 48,500, 49,000, 49,500, 50,000, 50,500, 51,000, 51,500, 52,000, 52,500, 53,000, 53,500, 54,000, 54,500, 55,000, 55,500, 56,000, 56,500, 57,000, 57,500, 58,000, 58,500, 59,000, 59,500, 60,000, 60,500, 61,000, 61,500, 62,000, 62,500, 63,000, 63,500, 64,000, 64,500, 65,000, 65,500, 66,000, 66,500, 67,000, 67,500, 68,000, 68,500, 69,000, 69,500, 70,000, 70,500, 71,000, 71,500, 72,000, 72,500, 73,000, 73,500, 74,000, 74,500, 75,000, 75,500, 76,000, 76,500, 77,000, 77,500, 78,000, 78,500, 79,000, 79,500, 80,000, 80,500, 81,000, 81,500, 82,000, 82,500, 83,000, 83,500, 84,000, 84,500, 85,000, 85,500, 86,000, 86,500, 87,000, 87,500, 88,000, 88,500, 89,000, 89,500, 90,000, 90,500, 91,000, 91,500, 92,000, 92,500, 93,000, 93,500, 94,000, 94,500, 95,000, 95,500, 96,000, 96,500, 97,000, 97,500, 98,000, 98,500, 99,000, 99,500, 100,000.

Najlepszym dowodem zupełnego zadowolenia P. T. odbiorców, najnowszy wykaz pocztowy. W r. 1867 otrzymany 15,000 zamówień — w r. 1869 już 19,800. Taką liczbą nie poszczyci się żaden dom handlowy.

Dla uniknięcia podobieństwa firm, upraszamy o dokładne adresowanie: **A. Friedmann, Wien, Praterstrasse Nr. 26.**

Nieprzypadające do gustu towary zamieniamy na inne lub zwracamy pieniądze.

Jedyny i wyłączny skład na całą Austrię NAJNOWSZYCH WYNAŁAZKÓW.

Ostrzeżenie. Wprowadzona przezemnie do handlu **Pasta Pompadour**, która z przyczyny swej doskonałości w krótkim czasie znalazła powszechne uznanie, od niejkiego czasu ukazuje się w wielu handlach sfałszowana; mam przeto zaszczyt zawiadomić P. T. publiczność, że prawdziwa oryginalna Pompadour pasta znajduje się jedynie w zakładzie podpisanym — Pasta ta służy jako środek na pozbycie się wykwazów, zjadaków, piegów, a mianowicie zakonserwowania, upiększenia i wydelikatnienia pici. Sztok 1 50 zlr.

Wszystko jest możliwe! Kto by pomyślał o wynalazieniu maszyny, z pomocą której przy najniższym koszcie, nawet o zmiarku, najcięższą igłę nawlec można! Maszynka taka razem z objaśnieniem kosztuje tylko 5 c.

Niemia już tylko zębów. Każdy ból zębów powstający z reumatyzmu, lub przeziębienia, ngnieniu oka ustaje za użyciem herlińskich kropli na zęby. W razie, gdyby krople te nie skutkowały, zwracamy pieniądze, potrzebne większej gwarancji. Flakonik z informacją 80 c.

Politur-pasta wyborny domowy środek, z pomocą którego z wielką łatwością i bez trudu każdy może stare meble odpoliować i przywrócić im połysk. Pudło z objaśnieniem dostatecznie do odnowienia całego garnituru 80 cent.

Kulka do czyszczenia srebra niezbędna dla złotych, nieoceniony sposób czyszczenia metali i przywrócenia im połysku, sztuka 5 c.

Regulator *oszczędny zegar* tj. zegar słoneczny z kompasem, do polecenia dla każdego, podług niego bowiem jedynie wszystkie mechaniczne zegary uregulować tylko można; sztuka 25 cent.

Proszek do prania. Z użyciem tego proszku uzyskuje się narobienie, czyszczenie i, oprócz tego białizna po wypraniu daleko piękniejsza. — Pakiet funtowy 22 cent.

Amerykańskie patentowane *pełne zamki*, wyborniejsze konstrukcji, nie do otwarcia: mały et, 30, 40, 50 — duży et, 75, 90, 100 — wielki 120, 150, 180, 210, 240, 270, 300, 330, 360, 390, 420, 450, 480, 510, 540, 570, 600, 630, 660, 690, 720, 750, 780, 810, 840, 870, 900, 930, 960, 990, 1000.

Wyborny lakier woskowy z kanezkiem zmieszany, dodający skórze twardości. Pudło (1 fl.) 30 cent.

Najnowszy *lignoinowy* przyrząd do opienia kieszonkowy, najpraktyczniejszy, w małym formacie, polączony z lampką, która napelnia wytwórca posiadając ten przyrząd światło przez dłuższy czas mieć można, aby wyznalek ten szybko rozpowszechnić, sprzedaje go 50 c.

Perki *środek do farbowania włosów*, z pomocą którego swy włos w jednej chwili za zmienić można na ciemny, lub czarny, zachowując naturalny połysk. Sztuka 25 cent.

Ostrzeżenie. Niektóre z powyż wymienionych artykułów są sfałszowane, zwracamy więc uwagę, że jedynie tylko w moim zakładzie prawdziwe i oryginalne się znajdują.

Ceniki wszystkich znajdujących się w moim składzie przedmiotów, przesyłam na żądanie gratis. Zwracamy również uwagę P. T. szanownej publiczności na prowincji, że zarówno większe jak i najmniejsze zamówienia każdego gatunku towarów, uskuteczniamy natychmiast, bez najmniejszej zwłoki.

Das erste Commissionsgeschäft des **A. Friedmann** in Wien, Praterstrasse Nr. 26.

Na wielką skalę urządzony **MAGAZYN MOD** „A. Kaskeline Sohn“ **Commission** **Frag** **Ferdinandstrasse N. 365** wielki magazyn zaopatrzony w wszelkie najwięcej mody towary z ljońskich, angielskich, szwajcarskich materij dywanowych, wełnianych, etc. **Dla dam:** najnowsze paletoty, płaszcze aksaminne, jedwabne, wełniane, żakiety, baszliki, stroje balowe, galowe etc. Wykonuje jak najpункtualniej podług podanej miary tak własnym, jak i przykrym krojem, wszelkie damskie stroje i kostjomy. **Indyjskie i francuzkie Long Shawls, Artykuły z Algieru i Tunis.** **Posiada bogaty wybór podarków na gwiazdkę.** Wszelkie zamówienia będą niezwłocznie wykonane. **Próbki na żądanie przesyła się gratis.** 823(2-9)T

Zima nadchodzi! Oprócz uznanych z swej skuteczności **Reichenbergskich sukiennych pończoch zdrowia** (Reichenberger-Gesundheits-Tuchschuhen) polecam wysokiej szlachcie i P. T. Publiczności moje wyborne **Patentowane Podeszwy** (Patentstrohsohlen) chroniące nogi nie tylko od zimna ale i od wilgoci i przemoknięcia. **1 para kosztuje tylko 20 cent.** **J. H. Brandeis** k. k. Hoflieferant — Prag. Zamówienia będą odrotną pocztą najpункtualniej ekspedjowane. 824 Katalogi na żądanie gratis. (1-7)

Wysoką szlachtę i P. T. publiczność upraszam o łaskawą uwagę! Zwracam niniejszym uwagę wszystkich moich pp. odbiorców z prowincji na moje bogate i gustownie zaopatrzone i urządzone **skład galanterij i zabawek.** Jestem obecnie zaopatrzony w wszelkie gatunki przedmiotów do gry i zabawek, czeskie, niemieckie i francuzkie. Kto mnie tylko raz swą wyborną szlachcizną, przekona się niezawodnie, że nigdzie żyjącej, swego tak podług gustu nie zaspokoi, jak u mnie, ponieważ przedmiot, odpowiedni dla każdego wieku i każdej płci, otrzyma od 5 cent począwszy, aż do 60 zlr i mogąszanowną P. T. publiczność, zapewnić w c. k. em cesarstwie nigdzie tego nie znajdzie co u mnie tak w ogóle jak i w szczególe. Moich p. odbiorców upraszam o wczesne zlecenie, jakkolwiek bowiem zarządy kolei żelaznej, przyjmują przesyłki, ale za dostawę na oznaczony termin nie mogą, przeto co towary — mogą nie nadejść na czas oznaczony. 824(1-2)T. Zamówienia za zaliczką pocztową będą odrotną pocztą jak najpункtualniej wykonane. — Katalog przedmiotów na żądanie przesyłam gratis. 824(1-3) **J. H. Brandeis** k. k. Hoflieferant.